

[REDACTED] i na zawołanie wreszcie odpowiedzieć mogłem.
Z tęsknoty usychający, za Anną, której więcej nie zobaczę. Wtedy odezwales
się do mnie, o Boże, bym spełnił Twoje nakazy, a przywrócisz mi ją z ziemi.
Zmienisz mnie w Nieśmiertelnego, byśmy zyskali czas. Niech się tak stanie,
a tymczasem modłę się do Ciebie o pamięć o niej.

Nie byłem zazdrosny. Przemieniony Paweł sprawił,
że w tęsknocie mej nie żyłem sam. Zatość na dwa
podzielona nie targata duszy już tak straszliwie.
Jeślibyśmy Tobie odnaleźli klejnot-jajo, zanim
wykluje się zeń maskara, Annę zwrócisz mi.
Tak obiecałeś. Modłę się do Ciebie o spokój.

Och, jakie straszliwe wspomnienia... Czy to sny może?
O upadających kościotach, o ziemi drżącej, która grzmi
kładacymi się wieżami... Czy to prawda? Czy my to
zrobiliśmy? Czy płosząc składające jaja matki,
zmusiliśmy je do zatarcia śladów? Cóżemy zatem
uczynili? Kim lub czym jesteś, Boże nasz? Czyśmy
postradali rozum? Modłę się do ciebie o rozum.

Utraciłem Annę i sam miałem zostać. W tłumacze głos Twój mnie odnalazł
i powiedział: „Udaj się na wprost, gdzie wzgórza miasta i w podziemiach
katedry szukaj jaja-klejnotu, które przebij moim nasieniem. Oto daję ci je we
śnie, a na jawie je odnajdziesz. Nagroda będzie spełnienie twego marzenia”.
Każde słowo Twojej obietnicy pamiętam, o Boże. Modłę się do Ciebie
o spełnienie

Powtórnie spłoszyliśmy
monstra znoszące
klejnoty-jaja. Już wiem.
Umknęły, pustosząc za sobą
miasto i jednego nawet legu
nie zostawiając.
Wściekłeś się, Boże.
Nakazałeś szukać dalej.
Na wschód się udać i na
północ. Gdzie wioda
tunele. Do wyklucia się
czas krótki, a rzekłeś
iż marzenie moje nie
będzie czekało
wiecznie. Modłę się
do Ciebie o czas.

Kto sprowadził tego człowieka na mój trop?
Czy zabić mnie chciał? Staby szczęśliwie.
Albo słabował akuratnie dzięki melodii Twojej pieśni.
Dźgnąłem go, by dać mu Twoja boska siłę, która sam
posiadałem. Nasienie Ciebie, Boga naszego, z każda
żywa istota się łączy, każda żywa istota z Tobą,
Bogiem naszym zespoli, każda żywa tkanka wzmocni
nie tylko wiara, ale i krewia Ciebie, Boga
najpotężniejszego, bo tego, który spełnia modlitwy
i tego, który od człowieczego pomiotu nie odwróci się
nigdy. Dwóch nas jest dla Ciebie teraz, a dwóm nikt
już rady nie da. Klejnotu-jaja będziemy dalej
poszukiwać. Modłę się do Ciebie o umiowanie nas
obu, sług Twoich.